

CENY ROPY W USA SPADAJĄ PRZED OGŁOSZENIEM DECYZJI TRUMPA WS. CHIN

Ceny ropy na amerykańskiej giełdzie paliw spadają przed ogłoszeniem ważnych decyzji przez prezydenta Donalda Trumpa w sprawie Chin - informują maklerzy.

Baryłka ropy West Texas Intermediate w dostawach na lipiec na giełdzie paliw NYMEX w Nowym Jorku jest wyceniana po 33,22 USD, po niższej cenie o 1,42 proc.

Ropa Brent w dostawach na lipiec, które wygasają w piątek, na giełdzie paliw ICE Futures Europe w Londynie jest wyceniana po 34,96 USD za baryłkę, niżej o 0,94 proc.

Prezydent USA Donald Trump poinformował w czwartek, że ogłosi w piątek ważne decyzje wobec Chin po tym, jak Pekin wprowadził przepisy bezpieczeństwa narodowego dla Hongkongu.

"Będziemy ogłaszać jutro, co zrobimy w stosunku do Chin. I nie jesteśmy zadowoleni z Chin. Nie jesteśmy zadowoleni z tego, co się stało" - powiedział Trump dziennikarzom.

Chiński parlament formalnie zatwierdził w czwartek decyzję o narzuceniu Hongkongowi prawa o bezpieczeństwie narodowym. Projekt wywołał protesty w tym regionie, zaognił spór między Chinami i USA, a wielu ocenia go jako ograniczenie autonomii Hongkongu.

Przepisy dotyczące zwalczania separatyzmu, terroryzmu, działalności wywrotowej i zagranicznych ingerencji w sprawy Hongkongu mają zostać opracowane w Pekinie, a następnie wprowadzone w byłej brytyjskiej kolonii.

Obecnie nie jest jasne, jaki będzie konkretny kształt przepisów, ale plan narzucenia ich Hongkongowi z pominięciem lokalnego parlamentu oceniany jest jako ograniczenie autonomii regionu, którego mieszkańcy cieszą się swobodami niedostępnymi w Chinach kontynentalnych.

"Na rynkach występuje niestabilność w związku z nasilającym się konfliktem pomiędzy USA a Chinami" - mówi Kwangrae Kim, analityk rynku towarowego w Samsung Futures Inc.

"Pojawiają się też pytania, czy producenci OPEC+ będą nadal obniżać produkcję w obecnym tempie w nadchodzących miesiącach, gdy ceny ropy rosną, a popyt na paliwa powraca" - dodaje.

Kraje OPEC+ przygotowują się do spotkania 9-10 czerwca. Na razie członkowie grupy zastanawiają się, czy przedłużyć niższe dostawy ropy na kolejne miesiące, czy też złagodzić cięcia.

Analicyści wskazują, że powrót do poziomów zużycia paliw na świecie "sprzed koronawirusa" - jeśli w ogóle nastąpi - będzie prawdopodobnie długi i niepewny, chociaż rafinerie w Chinach, Indiach i Korei Południowej chcą kupować więcej ropy, a popyt na benzynę rośnie, bo ludzie wracają do pracy.

Citigroup Inc. szacuje tymczasem, że rekordowa nadwyżka ropy na globalnych rynkach paliw w II kwartale, może już od lipca przekształcić się w rekordowy deficyt.

Na zakończenie poprzedniej sesji WTI na giełdzie w N.Jorku zyskała 2,7 proc.

W maju surowiec na NYMEX zyskał do tej pory 76 proc. To najmocniejszy wzrost cen ropy od 1983 r. - wskazuje agencja Bloomberg, która prowadzi takie wyliczenia.

Brent na ICE zyskała w maju 39 proc. (PAP Biznes)